

Zbigniew K. Wójcik

### DEKANAT RZESZOWSKI W LATACH 1939-1944

Ordynariuszem diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w latach 1933-1964 był bp Franciszek Barda<sup>1</sup>, kapłan, który w przekonaniu księży „był człowiekiem wielkiego umysłu i serca. Przy tym był to człowiek twardy, wymagający od siebie i od drugih. Prawdziwy mąż Kościoła, uformowany na Listach św. Pawła Apostoła”<sup>2</sup>. Od 1933 do 1967 r. biskupem pomocniczym w Przemyśle był ks. Wojciech Tomaka<sup>3</sup>. Przed drugą wojną światową diecezja liczyła trzydzieści pięć dekanatów. Na czele każdego stał wyznaczany przez ordynariusza ksiądz dziekan, będący łącznikiem między biskupem a kapłanami pracującymi w parafiach. Do obowiązków i uprawnień dziekana zaliczano: czuwanie nad

---

<sup>1</sup> Bp Franciszek Barda, ur. w 1880 r. w Mszanie Dolnej. Studiował na UJ i w Rzymie (Gregorianum). Doktor teologii. Rektor Polskiego Instytutu Papieskiego w Rzymie, profesor Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Poznaniu oraz w Krakowie. Konsekrowany na biskupa w 1931 r. Ordynariusz przemyski od 1933 r. Zainicjował wydawanie tygodnika religijnego „Rola Katolicka”, powołał do życia Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Przemyśle i Katolicki Uniwersytet Ludowy w Ujeznej. Zmarł 13 XI 1964 r. Zob. Encyklopedia Katolicka, t. 2, Lublin 1985, s. 27.

<sup>2</sup> Z.K. Wójcik, *Duszpasterz od Świętego Krzyża*. Ksiądz Walenty Bał, Rzeszów 1995, s. 35.

<sup>3</sup> Bp Wojciech Tomaka, ur. w 1875 r. w Trzebownisku, pow. Rzeszów; absolwent Gimnazjum w Rzeszowie. Wyświęcony na kapłana w 1899 r. w Przemyśle. Studiował w Rzymie (Gregorianum); doktor prawa kanonicznego. Katecheta gimnazjalny, profesor w Seminarium Duchownym w Przemyśle, w 1933 r. konsekrowany na biskupa. W związku z czystkami etnicznymi prowadzonymi na Wołyniu przez nacjonalistów ukraińskich, początkiem 1944 r. wyznaczony został przez papieża następcą bp. Adolfa Szelążka, ordynariusza łuckiego, na wypadek jego tragicznej śmierci. Zmarł 6 II 1967 r. Zob. *Słownik polskich teologów katolickich 1918-1981*, pod red. ks. L. Grzebienia, t. 7, Warszawa 1983, ss. 315-318.

zgodnym z normami prawa kościelnego życiem duchowieństwa dekanalnego i sumiennym spełnianiem obowiązków duszpasterskich; wizytowanie parafii w czasie określonym przez biskupa; opieka nad kapłanami podczas choroby, urządzenie im pogrzebu; uczestniczenie w synodach diecezjalnych; zwoływanie i przewodniczenie na dekanalnych konferencjach; składanie biskupowi sprawozdań ze stanu dekanatu oraz przeprowadzonych prac w celu ożywienia duszpasterstwa; czuwanie nad relikwiami.

Dekanat rzeszowski należał do najstarszych w diecezji przemyskiej<sup>4</sup>. Znaczenie tego dekanatu dla Kościoła katolickiego w Polsce jest wyraźnie zauważalne. Już w średniowieczu potomkowie Jana Pakosławica, Rzeszowscy, dali Kościołowi dwóch biskupów<sup>5</sup>. Od stuleci wielu synów mieszczan rzeszowskich wybierało stan duchowny. Z kolei liczne fundacje kościołów i zakładów pobożnych - począwszy od Mikołaja Ligęzy - uczyniły z Rzeszowa lokalny ośrodek życia religijnego, oświatowego i działalności charytatywnej<sup>6</sup>.

Przez cały czas dwudziestolecia międzywojennego dekanat rzeszowski (zob. tab. nr 1) leżał w powiecie rzeszowskim (przynależnym do województwa lwowskiego). Był to powiat o charakterze zdecydowanie rolniczym o dużej gęstości zaludnienia, wynoszącej w 1931 r. 146 osób na km kwadratowy (średnia krajowa: 83 osoby) i prócz dużego odsetka ludności izraelskiej w miastach, jednolity narodowo<sup>7</sup>.

W maju 1938 r. nastąpiła zmiana dziekana rzeszowskiego. Po zgłoszeniu rezygnacji przez siedemdziesięcioletniego ks. Michała Tokarskiego, proboszcza w Rzeszowie, Kuria Biskupia zamianowała dziekanem ks. Andrzeja Ostrowskiego, proboszcza parafii w Łące<sup>8</sup>. Wicedziekanem pozostał nadal ks. Stanisław Siara, liczący siedemdziesiąt osiem lat, proboszcz z Krasnego.

Parafia jest wspólnotą wiernych, utworzoną w sposób stały w Kościele partykularnym, nad którą pasterską pieczę (pod władzą biskupa diecezjalnego

<sup>4</sup> W 1594 r. w diecezji przemyskiej było siedem dekanatów: przemyski, jarosławski, rzeszowski, dynowski, krośnieński, sanocki oraz samborski. Ks. J. Ataman, *Zarys dziejów diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego*, Przemysł 1985, s. 19.

<sup>5</sup> Byli to: arcybiskup Lwowa, Jan Rzeszowski (1416-1435), który siedzibę metropolitarną halicką przeniósł do Lwowa, oraz biskup krakowski, Jan Rzeszowski (1471-1488).

<sup>6</sup> Z. Budzyński, *Rola Rzeszowa w dziejach Kościoła (w okresie staropolskim)*, w: *Z przeszłości Rzeszowa*, Rzeszów 1995, s. 71.

<sup>7</sup> G. Zamojski, *Mniejszości narodowe na Rzeszowszczyźnie w świetle wyników spisu powszechnego z 1931 r.*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 2, Rzeszów 1994, ss. 157-174.

<sup>8</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Przemysłu (dalej: AAP), Tabele służbowe: ks. M. Tokarski, ks. A. Ostrowski.

go) sprawuje proboszcz. Podstawowym obowiązkiem, jaki według prawa kanonicznego ciąży na każdym proboszczu, jest troska o zbawienie dusz parafian - *cura animarum*.

Tab. nr 1. PARAFIE DEKANATU RZESZOWSKIEGO

Parafia	Miejscowości w parafii	Odl. od kościoła	Liczba parafian
Rzeszów - Fara	Rzeszów		15 410
	Pobitno oraz Załęże	3 km	2 640
	Staroniwa	2 km	1 861
	Wilkowyja	7 km	590
	Zwiężczyca	5 km	1 671
			22 172
Boguchwała	Boguchwała		1 577
	Lutoryż	3 km	1 238
			2 815
Krasne	Krasne oraz Wólka		2 105
	Strażów oraz Olszyny	4 km	703
			2 808
Łąka	Łąka oraz Spiny		1 288
	Łukawiec	6 km	1 982
	Palikówka	4 km	903
	Terliczka	4 km	422
			4 595
Przybyszówka	Przybyszówka		2 732
	Bzianka	5 km	444
			3 176
Ślocina	Ślocina		1 440
	Biała	6 km	660
	Drabinianka	5 km	990
	Matysówka	4 km	920
	Zalesie oraz Czekaj	3 km	530
			4 540
Staromieście	Staromieście		2 390
	Górka	3 km	392
	Miłocin	3 km	380
	Nowa Wieś	6 km	370
	Trzebowniko	5 km	1 256
			4 788
Świlcza	Świlcza		2 590
	Woliczka	4 km	507
			3 097

Trzciana	Trzciana oraz Słotwinka	5 km	1 642	
	Dąbrowa		884	
			2 526	
Wysoka Głóg.			1 760	
Zabierzów	Raławówka i Zabierzów	3 km	910	
	Kielanówka	3 km	599	
	Nosówka (część)	3 km	728	
			2 237	
Zaczernie	Zaczernie oraz Tajęcina	6 km	1 750	
	Jasionka (część)		600	
	Nowa Wieś	3 km	500	
			2 850	
Zgłobień	Zgłobień	3 km	1 600	
	Błędowa		725	
	Niechobrz		4 km	2 900
	Nosówka (część)		2 km	160
	Wola Zgłobieńska		4 km	1 360
			6 745	

Źródło: Schematyzm Diecezji Przemyskiej o.l. na rok 1938

Wszystkie parafie dekanatu prowadzone były przez duchowieństwo diecezjalne, a w przeddzień wybuchu wojny nie wakowało żadne stanowisko proboszcza; nieobsadzonych natomiast pozostawało kilka posad wikariuszy. Wszyscy proboszczowie urodzili się w drugiej połowie XIX wieku, także wykształcenie i święcenia kapłańskie otrzymali jeszcze jako poddani cesarza austro-węgierskiego. Spośród nich najstarszym był ks. Marcełi Sochański, liczący w chwili wybuchu wojny osiemdziesiąt lat. Z kolei najmłodszy - ks. Kazimierz Kuźniarski i ks. Michał Poprawski - mieli po 47 lat. Średnia wieku proboszczów wynosiła 60 lat.

Objęcie władzy na terytorium Rzeczypospolitej przez niemiecką administrację okupacyjną nie spowodowało nagłej zmiany sytuacji Kościoła katolickiego. Jednakże zaciskające się kleszcze okupacji, obejmując wszystkie sfery życia społeczeństwa polskiego, coraz dotkliwiej dotykały i spraw Kościoła<sup>9</sup>. Mimo wszystko, położenie Polaków w Generalnym Gubernatorstwie (GG) było znośniejsze, jeśli porównać je z tym czego dopuszczali się okupan-

<sup>9</sup> J. Lubicz, J. Woliński, Polityka okupanta hitlerowskiego wobec wyznań religijnych w Polsce w latach 1939-1945, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t. 9, Warszawa 1957, ss. 99-106.

ci na terenach włączonych do Rzeszy, czy wcielonych do ZSSR<sup>10</sup>. Twierdzenie to odnosi się także do sytuacji Kościoła katolickiego w GG<sup>11</sup>. Taka postawa rządu GG brała się nie tyle z założeń ideologicznych - według teorii nazizmu Kościół katolicki był jednym z jego wrogów<sup>12</sup> - ile z wymagań bieżącej polityki. Nosząc się bowiem z zamiarem zaatakowania ZSSR, Hitler liczył na antykomunistyczne nastroje wśród hierarchów i duchowieństwa polskiego. Ponadto, spodziewał się, że starający się o zachowanie dotychczasowego stanu posiadania Kościoła, księża poprą niemieckie władze w sprawie ohotniczego wyjazdu Polaków na roboty do Rzeszy, bądź ściągania kontyngentów żywności, a także wykażą uległość w sprawie zwalczania polskiej konspiracji niepodległościowej. Niemcy traktowali sprawy wyznaniowe przede wszystkim z punktu widzenia celów politycznych i gospodarczych. Według Władysława Bartoszewskiego, polityka hitlerowska w GG zmierzała do przeobrażenia organizacji wyznaniowych w posłuszne narzędzie realizacji celów politycznych z zastosowaniem w razie oporu tych samych metod eksterminacji, co na terenach wcielonych do Rzeszy<sup>13</sup>. Zapewne te względy były przyczyną, iż w GG w zasadzie nie przeszkadzano biskupom w sprawowaniu ich obowiązków, jak też nie było masowego zamykania świątyń, czy wprowadzania do liturgii języka niemieckiego. Aby zminimalizować wpływ Kościoła na społeczeństwo polskie zlikwidowano prasę katolicką, tak ogólnopolską oraz diecezjalną, jak również zakazano publikowania wydawnictw religijnych. W Przemyślu (pozostającym do czerwca 1941 r. pod okupacją sowiecką) przestał się ukazywać tygodnik diecezjalny „Rola Katolicka”, a także dwumiesięcznik przeznaczony dla duchowieństwa - „Kronika Diecezji Przemyskiej o.łac oraz Schematyzm diecezji Przemyskiej o.ł.” Redakcje tych perio-

<sup>10</sup> J. Sziling, Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939-1945. Tzw. okręgi Rzeszy: Gdańsk - Prusy Zachodnie, Kraj Warty i Regencja Katowicka, Poznań 1970, passim; W. Jacewicz, J. Woś, Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945, z. 1, Warszawa 1977, z. 4, Warszawa 1978, passim; S. Bizuń, Historia krzyżemznaczona, Lublin 1993, passim.

<sup>11</sup> Z. Fijałkowski, Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej, Warszawa 1983, ss. 64-78.

<sup>12</sup> W dniu 14 III 1937 r. Pius XI wydał encyklikę *Mit brennender Sorge* przeciwstawiającą się neopoganizmowi hitlerowskiemu. Zob. Z. Zieliński, Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków, cz. 2, Poznań 1986, s. 98.

<sup>13</sup> W. Bartoszewski, Na drodze do niepodległości, Paryż 1987, s. 320; Z. Waszkiewicz, Polityka Watykanu wobec Polski 1939-1945, Warszawa 1980, ss. 222-225.

dyków nie mogły wznowić pracy także w „niemieckiej” części diecezji. Tak też było przez cały okres okupacji<sup>14</sup>.

Sprawami kościelnymi w GG kierował „pełnomocnik do spraw kościelnych przy rządzie GG”<sup>15</sup>, któremu podlegały odpowiednie komórki w dystryktach i Kreishauptmannschaften (starostwach). Przy czym, na konkretne posunięcia na prowincji duży wpływ miały lokalne władze administracyjno-policyjne, jak i komórki partyjne NSDAP. Dużo więc zależało od osobistego nastawienia do Polaków i Kościoła funkcjonariuszy administracji oraz stopnia ich zaangażowania w sprawę „niemieckiej misji na Wschodzie”. Wobec wyjazdu z Polski we wrześniu 1939 r. prymasa Augusta Hlonda, Kościół w kraju skupił się wokół sędziwego metropolity krakowskiego, abp. Adama Sapiehy. Jego roztropne postępowanie oraz autorytet moralny sprawiły, że pomimo aresztowań episkopat polski potrafił oprzeć się naciskom władz okupacyjnych i współdziałać ze społeczeństwem<sup>16</sup>. Sfery kierownicze Polskiego Państwa Podziemnego rolę Kościoła katolickiego widziały bardzo szeroko, nakładając na duchowieństwo szereg obowiązków obywatelskich. Opracowana przez pracowników referatu ds. walki cywilnej Biura Informacji i Propagandy KG ZWZ *Instrukcja ramowa dla duchowieństwa* przewidywała:

„1) Duchowieństwu nie wolno stać na uboczu i być tylko biernym widzem tego, co się dzieje. Powinno brać czynny i żywy udział tak, aby kiedyś mogło powiedzieć: »et ego magna pars fui...«<sup>17</sup>.

2) Kapłani polscy powinni właśnie teraz pamiętać o słowach Chrystusa Pana »vos estis lux mundi, vos estis sol terrae« (żyć święcie) - wysoko dźwżyć sztandar Kościoła i Ojczyzny - być przykładem dla ludu, stać się jego duchowymi wodzami. W stosunku do wroga: estate prudentes sicut serpentes et simplices sicut columbes (słowa Chrystusa Pana), postępować z godnością, odwagą, lecz i roztropnością.

3) Budzić i podtrzymywać ducha w narodzie - nadzieję, wiarę, pewność zmartwychwstania Ojczyzny (...).

---

<sup>14</sup> Po wojnie „Kronika Diecezji Przemyskiej” wznowiona została w 1947 r., pierwszy „Rocznik Diecezji Przemyskiej” wydano w 1952 r., natomiast pierwszy numer „Roli Katolickiej” ukazał się w 1987 r. za zgodą bp. Ignacego Tokarczuka, jako czasopismo bezdebitowe.

<sup>15</sup> C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970, s. 191.

<sup>16</sup> Księga sapieżyńska, pod red. ks. J. Wolnego, t. 1, Kraków 1982, passim.

<sup>17</sup> Pars magna fui (łac.) - Brałem znaczny udział (Wergiliusz).

4) Rozwijać czynną miłość Ojczyzny i bliźniego, śpieszyć z pomocą materialną i moralną rodakom, nie szczczędząc grosza prywatnego, ograniczając »iura stolae« do minimum (...).

5) Pouczać, przestrzegać, gromić wady narodowe, piętnować zbrodnie: denuncjacje, konszachty z wrogiem, szerzenie defetyzmu, wyrzekanie się narodowości.

6) Zwalczać wrogą propagandę i przeciwdziałać jej.

7) Powagą swoją osobistą i Kościoła popierać nasz Rząd w Anglii, godzić waśnie partyjne, nie jątrzyć jeszcze nie zabliźnionych ran... .

8) Modlić się i polecać modlić się za Ojczyznę.

9) Chronić zabytki sztuki i pamiątki narodowe<sup>18</sup>.

Bardzo istotna dla sprawowania misji Kościoła sprawa kształcenia księży rozstrzygnięta została na krótką metę zadowalająco. Choć nieśpiesznie, cofnięty został pierwotny zakaz uruchamiania diecezjalnych Seminarium Duchownych, a zatem klerycy, którzy wstąpili do Seminarium przed wybuchem wojny mogli studia skończyć. Zabroniono jednak naboru alumnów na pierwsze lata nauki, co oznaczało, że po wyświęceniu ostatnich alumnów przyjętych do Seminarium przed wojną musiało ono przestać istnieć. Pomimo, iż rozporządzenie Hansa Franka w sprawie Seminarium Duchownych w GG ukazało się 18 lutego 1941 r., bp Franciszek Barda (śladem abp. A. Sapięhy) zdecydował się na uruchomienie w maju 1940 r. Seminarium Duchownego w Brzozowie Zdroju pod postacią kursów pastoralno-homiletycznych. Wiadomość ta wywołała w środowisku kościelnym różne opinie, dyktowane głównie troską o los blisko stu kleryków. Wiedziano wszak, że Niemcy nie pozwolili na uruchomienie polskiego szkolnictwa, tak średniego, jak i wyższego, a programy nauczania w szkołach podstawowych pozbawiono jakichkolwiek elementów o wydźwięku polskim. „Starsi księża zapatrywali się na ten zamiar sceptycznie, gdyż wychodzili z założenia, że Niemcy nie pozwolą nigdy na kształcenie się tylu młodych Polaków, i to w ideologii wręcz sprzecznej z założeniami narodowego socjalizmu. Przewidywali więc rozpędzenie, a nawet uwięzienie księży przełożonych i kleryków<sup>19</sup>”.

Mimo niepewności i ciągłego zagrożenia, Seminarium funkcjonowało w miarę normalnie przez całą okupację niemiecką<sup>20</sup>. Każdego roku też od-

<sup>18</sup> Dokumenty i materiały Archiwum Polski Podziemnej 1939-1956, nr 3, Warszawa 1995, s. 107.

<sup>19</sup> Ks. M. Jastrzębski, Kronika Seminarium Duchownego diecezji przemyskiej w Brzozowie (1939-1946), Przemysł 1977, s. 1, (mps).

<sup>20</sup> Zob. Ks. J. Niemiec, Przemyskie Seminarium Duchowne w Brzozowie 1939-1946, „Studia Rzeszowskie”, t. 4, Rzeszów 1997, ss. 61-90.

bywały się święcenia, przeważnie w kościele oo. jezuitów w Starej Wsi. Była to zatem jedyna instytucja naukowa na terenie diecezji przemyskiej działająca legalnie i bez nadzoru niemieckich władz oświatowych, nadto kształcąca grupę młodych Polaków według programu przedwojennego.

W latach wojny w Seminarium brzozowskim przebywało sześciu alumnów pochodzących z dekanatu rzeszowskiego, byli to: Edward Chrzanowski z Niechobrza, Stanisław Litwa ze Świlczy, Jan Osypka ze Staroniwy, Jan Paja z Łukawca, Franciszek Stopa z Zaczernia oraz Józef Szary ze Staromieścia; pięciu z nich otrzymało święcenia kapłańskie<sup>21</sup>. Jednym z głównych źródeł utrzymania Seminarium była składka na tacę zbierana w parafiach diecezji w każdą pierwszą niedzielę miesiąca (zob. tab. nr 2).

Tab. nr 2. TACA NA UTRZYMANIE SEMINARIUM

Parafia	Lata					
	1939	1940	1941	1942	1943	1944
Rzeszów	972	2 138	5 812	8 712	29 234	46 025
Boguchwała	bd	bd	bd	258	1 915	4 410
Łąka	220	239	475	1 084	1 589	1 720
Przybyszówka	27	317	1 089	971	3 382	5 308
Świlcza	31	270	600	920	1 500	2 100
Wysoka Głog.	bd	bd	bd	660	1 340	2 700
Zabierzów	bd	4 000	5 100	7 000	12 000	16 000
Zaczernie	59	bd	1 885	702	2 420	1 825
Razem:	1 309	6 964	14 961	35 268	53 380	80 088

Źródło: AAP, AS, Teczka dekanatu rzeszowskiego

Ogółem z ośmiu parafii dekanatu rzeszowskiego w latach 1939-1944 odesłano do Kurii Biskupiej na utrzymanie Seminarium co najmniej 191 970 zł (brak danych z pięciu parafii)<sup>22</sup>. Ofiarność z biegiem lat coraz bardziej ubożającego społeczeństwa była w zasadzie stała, natomiast rosnąca wartość zbieranych na tacę pieniędzy jest w dużej mierze odzwierciedleniem tempa inflacji.

<sup>21</sup> Relacja ks. Walentego Bała (w zbiorach autora).

<sup>22</sup> AAP, Ankieta Szoldrskiego (dalej: AS), teczka dekanatu rzeszowskiego.

## 1. Obsada personalna parafii. Zakony

Czas wojny i okupacji nie sprzyjał rozwojowi organizacji kościelnej, toteż przez cały okres drugiej wojny światowej, tak w podziale dekanatu rzeszowskiego na parafie, jak i w zakresie terytorialnym poszczególnych parafii nie zaszły żadne zmiany. Przestała natomiast funkcjonować rzeszowska parafia wojskowa pw. NMP Królowej Polski<sup>23</sup>. Wyłączając okresy walk zbrojnych toczonych na terenie diecezji przemyskiej, kontakt osobisty dziekana i proboszczów z Kurią Biskupią był stale utrzymywany, aczkolwiek znacznie rzadziej niż przed wojną. W mniej istotnych sprawach bieżących korzystano także z usług poczty. Początkiem listopada 1939 r. w obliczu masowych aresztowań księży, jak również przewidując możliwość dalszych komplikacji, bp Barda, pismem z 6 listopada 1939 r. przekazał infułatowi Michałowi Tokarskiemu uprawnienia wikariusza generalnego na dekanat rzeszowski i łańcucki, a także mianował go (do czasu powrotu z więzienia ks. Andrzeja Ostrowskiego) dziekanem rzeszowskim<sup>24</sup>. Z czasem uprawnienia wikariusza generalnego zostały cofnięte, lecz pod koniec wojny (w związku ze zbliżaniem się frontu w 1944 r.) wszyscy dziekani w diecezji otrzymali je ponownie. Było to zabezpieczenie na wypadek dłuższego zerwania się kontaktu z ordynariuszem<sup>25</sup>.

Przez cały czas okupacji niemieckiej ks. Andrzej Ostrowski sprawował funkcję dziekana bardzo sumiennie, dostosowując się w miarę konieczności do zaistniałych warunków. Starał się regularnie odbywać wizytacje dziekańskie, w wyjątkowych przypadkach uciekając się do pretekstu odwiedzin sąsiedzkich, czy koleżeńskich<sup>26</sup>. Trudno natomiast powiedzieć, czy i jak często, odbywały się kongregacje dekanalne, choć bardzo możliwe, że nie odbywały się wcale. Obsada duszpasterska parafii dekanatu rzeszowskiego była stabilna (zob. tab. nr 3), a wszelkie zmiany osobowe wynikały z decyzji biskupów. Jednakże niektóre z decyzji wymuszone były warunkami okupacyjnymi, na przykład w przypadku zagrożenia księdza aresztowaniem.

<sup>23</sup> W Księżdzie ochrzczonych parafii NMP Królowej Polski ostatni zapis pochodzi z 3 IX 1939 r., kiedy chrztu udzielili: ks. Józef Domański i ks. Ludwik Niemczycki, *kapelan 17 PP*.

<sup>24</sup> AAP, Protokół czynności Kurii Biskupiej w Brzozowie, t. 3, nr 51; Ks. T. Śliwa, *Diecezja przemyska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939–1945*, Katowice 1992, s. 177.

<sup>25</sup> Relacja ks. Michała Sternala (w zbiorach autora).

<sup>26</sup> Relacja ks. Józefa Czyża (w zbiorach autora).

Tab. nr 3. KSIĘŻA DIECEZJALNI PRACUJĄCY W LATACH 1939-1945

Parafia	Imię i nazwisko	Funkcja	Lata pracy
Rzeszów	Michał Tokarski	proboszcz	1911–1949
	Piotr Moch	wikariusz	X 1936–VIII 1940
	Karol Jendyk	wikariusz	VIII 1938–X 1944
	Stanisław Trybus	wikariusz	VII 1939–IX 1944
	Henryk Cieślicki	wikariusz	IX 1939–IV 1940
	Mieczysław Smorawiński	wikariusz	1940–1945
	Mieczysław Kociuba	wikariusz	
	Władysław Długosz	wikariusz	
	Leon Pęcherek	wikariusz	
	Roman Hejnosz	wikariusz	VIII 1940–1945
Boguchwała	Józef Przybyła	proboszcz	1915–1960
Krasne	Stanisław Siara	proboszcz	1892–1946
	Tadeusz Gonet	wikariusz	XII 1938–IV 1943
	Paweł Szepieniec	wikariusz	IV 1943–X 1946
Łąka	Andrzej Ostrowski	proboszcz	1932–1947
	Jan Bielecki	wikariusz	VIII 1939–IX 1943
	Franciszek Wroński	wikariusz	I 1943–VIII 1945
	Stanisław Rysz	wikariusz	XIII 1943–XIII 1947
	Piotr Pięta	kapelan	
Przybyszówka	Franciszek Haba	proboszcz	1934–1966
	Stanisław Stawarski	wikariusz	1938–III 1940
	Jan Wiech	wikariusz	III 1940–V 1941
	Stanisław Wrażeń	wikariusz	IX 1941–VIII 1946
Słocina	Jan Kobak	proboszcz	1916–1957
	Andrzej Czyż	wikariusz	VIII 1938–VIII 1943
	Franciszek Wroński	wikariusz	IX 1942–I 1943
Staromieście	Władysław Kisielewicz	proboszcz	1916–1943
	Władysław Wardęga	proboszcz	1943–1954
	Józef Czyż	wikariusz	X 1936–XI 1945
	Józef Oleszkowicz	wikariusz	VI 1943–VII 1946
Świlcza	Józef Pączka	proboszcz	1923–1940
	Franciszek Kisiel	administrator	III–VIII 1940
	Andrzej Rąb	proboszcz	IX 1940–1957
	Józef Lech	em. wikariusz	
Trzciana	Kazimierz Kuźniarski	proboszcz	1931–
	Tadeusz Cyran	wikariusz	III 1940–VIII 1946
Wysoka	Władysław Łańcucki	proboszcz	1928–1941
	Tomasz Mochoń	administrator	XI 1941–VII 1946
Zabierzów	Marceli Sochański	proboszcz	1893–1944
	Ignacy Potoczny	wikariusz	IV 1939–XII 1944

Zaczernie	Jan Guzy Marcin Myszak Stanisław Nowacki	proboszcz wikariusz wikariusz	1925–
Zgłobień	Michał Poprawski Franciszek Kisiel Jan Ryzner Tomasz Walenia	proboszcz wikariusz coop. Wikariusz wikariusz	1938–1955 24 IX 1939–III 1940

Źródła: AAP, AS, Teczka dekanatu rzeszowskiego; SDP

Według posiadanych wiadomości, obsadzanie stanowisk kościelnych w dekanacie rzeszowskim nie napotykało na przeszkody stawiane przez władze okupacyjne. Objęcie parafii w Świlczy, Wysokiej Głogowskiej i Staromieściu, przez nowych proboszczów odbyło się bezkonfliktowo i nastąpiło na skutek naturalnej śmierci poprzedników. W czasie wojny zmarło czterech proboszczów z czego trzech w okresie okupacji niemieckiej. Proboszcz świlczański, ks. Józef Pączka, zmarł 3 marca 1940 r. w wieku pięćdziesięciu siedmiu lat, a przyczyną śmierci było ciężkie przeziębienie nabyte na skutek długiego przebywania w zimnej piwnicy, w której zamknięto go podczas napadu rabunkowego na plebanię<sup>27</sup>. Pięć miesięcy funkcję administratora parafii pełnił były proboszcz parafii wojskowej, ks. Franciszek Kisiel, zaś we wrześniu 1940 r. parafię objął ks. Andrzej Rąb (urodzony w 1892 r. w Krasnem) i zarządzał nią do 1957 r.<sup>28</sup> Z kolei przyczyną śmierci ks. Władysława Łańcuckiego (zmarł 21 października 1941 r. w wieku czterdziestu trzech lat) była cukrzyca. Nowym proboszczem w Wysokiej Głogowskiej mianowany został ks. Tomasz Mochoń (urodzony w Tuligłowach Pruchnickich w 1898 r.), były proboszcz w Birczy<sup>29</sup>. W dniu 10 września 1943 r. zmarł ks. Władysław Kisielewicz, proboszcz staromiejski. Jego następcą został ks. Władysław Wardęga, urodzony w 1904 r. w Żurawicy<sup>30</sup>. Od początku wojny w pracy duszpasterskiej wspomagał proboszcza jeden wikariusz, lecz gdy w 1943 r. sędziwy ks. Kisielewicz zaczął poważnie niedomagać, Kuria Biskupia przydzieliła (na prośbę kolatorki i parafian) jeszcze jed-

<sup>27</sup> Relacja ks. Władysława Aszklara (w zbiorach autora).

<sup>28</sup> Kronika Parafii Świlcza, bez paginacji.

<sup>29</sup> AAP, AS, Teczka dekanatu rzeszowskiego.

<sup>30</sup> AAP, Tabele służbowe: ks. W. Kisielewicz, ks. W. Wardęga; „Kronika Diecezji Przemyskiej”, z. 5-9, 1949 r.

nego wikariusza<sup>31</sup>. Natomiast już po zakończeniu okupacji niemieckiej zmarł 14 listopada 1944 r. ks. Marceł Sochański, proboszcz w Zabierzowie. Administratorem parafii został ks. Ignacy Potoczny, dotychczasowy wikariusz.

Proboszcz rzeszowskiej parafii wojskowej, ks. mjr Franciszek Kisiel, wyruszył na wojnę z 24 Dywizją Piechoty z Jarosławia. Jego działalność, jak i osobiste losy w trakcie kampanii wrześniowej nie są bliżej znane; prawdopodobnie przebył szlak bojowy 17 PP jako kapelan pułku. Z frontu powrócił 20 września i w cztery dni później osiadł w Zgłobniu w charakterze rezydenta kooperatora. Nie wiadomo czy Niemcy bliżej się nim interesowali, zapewne nie, skoro po śmierci proboszcza w Świlczy został tam na kilka miesięcy administratorem. Od początku września 1940 r. został wikariuszem kooperatorem w Strzyżowie, wreszcie 1 września 1942 r. otrzymał probostwo w Jedliczu, gdzie zastał go koniec wojny.<sup>32</sup> Natomiast administratorem kościoła garnizonowego został ks. Józef Domański, który (z przerwami związanymi z zamknięciem kościoła) funkcję tę sprawował przez cały okres okupacji niemieckiej<sup>33</sup>.

Wikariusze podlegali jak zwykle okresowej rotacji, chociaż kilku z nich pracowało w jednej parafii przez całą okupację. Jedyne znane przypadki zamianowania nowego wikariusza w sytuacji wymuszonej przez okupanta, związany jest z aresztowaniem i osadzeniem w obozie koncentracyjnym ks. Jana Wiecha. We wrześniu 1943 r. wikariusz ze Staromieścia, ks. Józef Czyż, otrzymał z Kurii Biskupiej aplikację na wikarego do parafii w Nisku. Na skutek poufnej prośby przedstawionej biskupowi przez Inspektorat Rejonowy Armii Krajowej w Rzeszowie, wspartej oficjalną prośbą kolatorki, ks. Czyż pozostał w staromiejskiej parafii do listopada 1945 r.<sup>34</sup> W trudnej sytuacji znaleźli się rzeszowscy katecheci, zwłaszcza gimnazjaliści, którzy utracili źródło utrzymania. W większości pozostali przez całą okupację na miejscu, ucząc religii - gdy tylko szkoły były czynne - w szkołach powszechnych i zawodowych. Pomagali też, jak ks. Władysław Długosz, ks. Karol Ożóg, ks. Wincenty Koszałka, w duszpasterstwie parafialnym, bądź środowiskowym. Ks. Koszałka bywał często w Słocinie u swego kolegi

<sup>31</sup> Relacja ks. Józefa Czyża (w zbiorach autora).

<sup>32</sup> AAP, Tabela służbowa ks. Franciszka Kisiele.

<sup>33</sup> Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej: APR), Starostwo Powiatowe w Rzeszowie 1944-1950, sygn. 134, k. 42.

<sup>34</sup> Relacja ks. Józefa Czyża (w zbiorach autora).

z seminarium, proboszcza Jana Kobaka, wspomagając go w pracy, jednakże zmarł nagle 14 marca 1941 r., przeżywszy 56 lat. Z chwilą zamknięcia bursy gimnazjalnej, na stałe Rzeszów opuścił ks. Stanisław Kulanowski.

W wyniku działań wojennych oraz różnorodnych komplikacji okupacyjnych, na terenie dekanatu przebywało czasowo wielu księży ze wschodnich terenów diecezji przemyskiej, bądź z innych diecezji, jednakże wobec braku danych, bliższe opisanie ich losów w większości przypadków jest niemożliwe. Całą okupację spędził w Rzeszowie ks. Józef Domański, a w Boguchwale ks. Walenty Opaliński (obydwaj z archidiecezji lwowskiej). Początkiem 1940 r. podjął pracę w Rzeszowie ks. Wojciech Kawicki i ks. Smorawiński z archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. W 1944 i 1945 r. przebywali okresowo księża: Jakub Auklewicz w Łące, Józef Sowiński w Krasnem i Słocinie (ostatecznie został kapelanem w Zalesiu) oraz Alojzy Schmidt w Zabierzowie i Władysław Dubaniowski w Zgłobniu<sup>35</sup>.

Również siostry zakonne, pracujące w zakładach znajdujących się na terenie dekanatu pozostały w zasadzie na miejscu, prowadząc nadal (choć z przerwami) swą działalność; Niemcy nie ingerowali w wewnętrzne życie sióstr i poszczególnych zakładów. W Rzeszowie bez przerwy funkcjonowały siostry miłosierdzia (szarytki), niosąc w szpitalu pomoc chorym i rannym. Przez cały czas wojny przełożoną placówki w Rzeszowie była s. Marianna Pamuła. Kancelarię szpitala prowadziły trzy siostry: Ludwika Masiak, Władysława Matys i Wiktoria Mazurkiewicz. W sali operacyjnej pracowały: s. Konstancja Burzyńska, s. Cecylia i s. Władysława Piskor. Chorymi opiekowały się siostry: Zofia Bartkowiak, Bronisława Bukowska, Agnieszka Czaja, Henryka Golder, Anna Góral, Katarzyna Kaczmarek, Władysława Kaczmarek, Paulina Kasprzykowska, Leokadia Klimczyk, Leokadia Kozłowska, Aniela Kulpa, Weronika Nadolska, Wanda Nowicka, Zyta Pawlik, Zofia Wajda, zaś na oddziale zakaźnym s. Zofia Malczewska. Posiłki dla chorych przygotowywała s. Józefa Gorczyca<sup>36</sup>. W kwietniu 1941 r. aresztowana została s. Zyta Pawlik. Powodem była pomoc sióstr w ucieczce ze szpitala Bronisława Tomasika, więźnia Gestapo, ciężko rannego po samobójczym skoku z okna gmachu Gestapo rzeszowskiego. Siostra Pawlik osadzona została w obozie koncentracyjnym Ravensbrück<sup>37</sup>. Z nastaniem okupacji siostry alber-

<sup>35</sup> AAP, AS, Teczka dekanatu rzeszowskiego.

<sup>36</sup> Archiwum Sióstr Miłosierdzia Kraków, Katalog Domów Prowincji.

<sup>37</sup> Z. Łyszczarz, Szarytki, w: *Diecezja przemyska w latach 1939-1945*, t. 3, Zakony, pod redakcją J. Drausa i J. Musiała, Przemysł 1990, (dalej: *Zakony...*), s. 776.

tyнки prowadziły nadal rzeszowski zakład dla ubogich. Przełożoną i kierowniczką domu była s. Leonarda Gibała, zaś od lutego 1940 r. s. Peregryna Kluz<sup>38</sup>. W 1942 r. władze niemieckie nosiły się z zamiarem zlikwidowania zakładu, argumentując brakiem środków finansowych. Jednakże po usilnych staraniach, siostry otrzymały zezwolenie na prowadzenie dalszej działalności, z tym, że osobno zaczęło funkcjonować Schronisko dla Starców, a osobno (zlokalizowany *vis a vis*) Dom Dziecka, w którym znajdowały schronienie bezdomne dzieci. Swą działalność kontynuowały felicjanki, opiekując się codziennie blisko setką dzieci. Zamarła jedynie działalność bractw i stowarzyszeń, zabroniona przez okupantów<sup>39</sup>. Natomiast z poważnymi problemami finansowymi spotkały się siostry opatrznościanki. Znacznej pomocy finansowej udzielał im ks. Józef Jałowy, a także dr Mieczysław Nieć, który bezpłatnie opiekował się zdrowiem dzieci. Mimo trudności siostry żywiły trzyosobową rodzinę z poznańskiego, wysyłały do więzienia paczki, a wśród polskich dzieci schroniły kilka żydowskich dziewczynek<sup>40</sup>. Ogromne kłopoty z uzyskaniem środków do życia dla siebie i dzieci miały siostry opatrznościanki pracujące w Łące. Dla zdobycia żywności, siostry chodziły po kweście, a także robiły kołdry, za które otrzymywały kaszę, mąkę, itp. Spośród sióstr zakonnych pracujących w Rzeszowie, jedynie boromeuszki z chwilą zajęcia bursy przez wojsko niemieckie musiały na przełomie 1939 i 1940 r. opuścić miasto. Powróciły w 1942 r. i zajęły się prowadzeniem kuchni w domu przejściowym dla Żydów, Polaków i innych narodowości, utworzonym w budynku bursy<sup>41</sup>.

## 2. Straty i obciążenia gospodarcze

Pomimo licznych bombardowań i toczonych we wrześniu 1939 r. walk zbrojnych, spośród świątyń znajdujących się na terenie dekanatu jedynie kościół bernardynów odniósł pewne uszkodzenia. Szybko, jeszcze przed nastaniem jesiennych słońc, szkody prowizorycznie naprawiono, wstawiając w miejsce rozbitych witraży zwykłe szyby i łatając uszkodzony dach na ka-

<sup>38</sup> S.K. Banaszczyk, *Albertynki*, w: *Zakony...*, s. 20.

<sup>39</sup> S.M. Lenart, *Felicjanki*, w: *Zakony...*, ss. 200-201.

<sup>40</sup> S.J.S. Moskwa, *Siostry Opatrzności Bożej*, w: *Zakony...*, ss. 623-626.

<sup>41</sup> S.G.T. Kasperek, *Boromeuszki*, w: *Zakony...*, s. 142.

plicy.<sup>42</sup> Nieco gorzej wyglądały zabudowania plebańskie, zwłaszcza położone w pobliżu wędrownych traktów, bowiem przebywające tam jakiś czas masy uchodźców poczyniły znaczne straty<sup>43</sup>.

Zarządzeniem z 15 listopada 1939 r. dokonane zostało zajęcie majątku Państwa Polskiego, w tym majątku kościelnego. Przepis ten posłużył za podstawę prawną decyzji ograniczających prawa majątkowe Kościoła katolickiego, a także rekwizycji i zajmowania dóbr kościelnych. Skonfiskowaniu uległo także mienie stowarzyszeń religijnych, rozwiązanych zarządzeniami z 2 marca 1940 i 30 marca 1941 r.

## 2.1. Kwaterunek wojsk

Obok organów administracyjnych i policyjnych istotną rolę w sprawowaniu władzy w Generalnym Gubernatorstwie odgrywał Wehrmacht. Było to szczególnie widoczne do końca 1939 r., kiedy organizujący się aparat administracyjny korzystać musiał z pomocy wojska. Stacjonujące na terenie dekanatu (już po zakończeniu walk zbrojnych) duże jednostki wojsk niemieckich pierwszego rzutu, rozlokowano w budynkach użyteczności publicznej, po części na plebaniach, bądź w pobliskich zabudowaniach gospodarczych. Fakt stacjonowania tam obcych i butnych żołnierzy był o tyle uciążliwy, że częstokroć traktowali oni plebański inwentarz żywy jako uzupełnienie żołnierskich posiłków. Nie są natomiast znane jakieś znaczniejsze z ich strony akty bezprawia czy przemocy. Z czasem oddziały te zaczęto powoli wycofywać. Na przykład w Łące, kwaterujący tam od 27 września żołnierze niemieccy opuścili teren kościelny rano 1 października 1939 r., toteż przypadający na ten dzień odpust Matki Bożej Różańcowej mógł się odbyć bez przeszkód<sup>44</sup>. Pod koniec października praktycznie w całym dekanacie na plebaniach jednostek frontowych już nie było. Wyjątek stanowiła parafia rzeszowska oraz w Boguchwale, gdzie trwający do połowy grudnia 1940 r. pobyt niemieckich oddziałów tak przedstawił proboszcz ks. Józef Przybyła: „Dnia 12 listopada zakwaterował w Boguchwale znowu duży oddział wojska niemieckiego w sile około 500 ludzi (...). Tym razem została

<sup>42</sup> Relacja Bronisława Cmeli (w zbiorach autora).

<sup>43</sup> AAP, AS, Teczka dekanatu rzeszowskiego; Relacja ks. Michała Sternała (w zbiorach autora).

<sup>44</sup> Kronika Parafii Łąka.

zajęta na kwaterę także plebania w ten sposób, że prawie we wszystkich pokojach mieszkali oficerowie i podoficerowie (...). W stajni zaś i wozowni stało około 20 koni. - Był to oddział tzw. okupacyjny, złożony prawie z samych rezerwistów, pochodzących z północnej Bawarii. Wojsko to 15 grudnia 1939 odjechało na kwaterę do miejscowości Markowa koło Łańcuta<sup>45</sup>.

W tym czasie w Rzeszowie stacjonowały w większości oddziały wartownicze, złożone po części z rezerwistów, głównie Austriaków i Bawarczyków. Żołnierze ci byli przeważnie katolikami, wobec czego niemiecki kapelan wojskowy, mieszkający na plebanii farnej, odprawiał dla nich Msze św. w kościele św. Wojciecha i Stanisława, a później w kościele garnizonowym<sup>46</sup>. Co istotne, kościół garnizonowy pełen pamiątek i bliskich wspomnień o Wojsku Polskim, zrazu nieczynny, rychło otwarto i w niedzielę o godz. 10<sup>00</sup> kapelan niemiecki odprawiał Mszę św. dla żołnierzy Wehrmachtu, natomiast o 11<sup>30</sup>, jak przed wojną, jeden z polskich księży odprawiał Mszę dla ludności polskiej. Jednakże pod koniec listopada 1939 r. kościół ten został zamknięty, a przynajmniej zaprzestano w nim nabożeństw w obrządku rzymskokatolickim. Kiedy z początkiem okupacji osiedliła się w Rzeszowie dosyć liczna kolonia ludności ukraińskiej, uchodźców z terenów wschodnich Rzeczypospolitej zajętych przez Związek Sowiecki, w latach 1940-1941 w kościele garnizonowym odprawiano nabożeństwa w obrządku grekokatolickim. Sytuacja ta trwała do wiosny 1941 r., kiedy Niemcy przygotowujący się do wojny z Sowietami zajęli ostatecznie kościół garnizonowy na magazyny wojskowe. Z kolei w nieczynnym z powodu nie wznowienia nauki w polskich szkołach średnich kościele gimnazjalnym odprawiano nabożeństwa protestanckie, a po zamknięciu kościoła garnizonowego, odbywały się tam dodatkowo i nabożeństwa w obrządku grekokatolickim<sup>47</sup>. Również w kościele parafialnym w Zaczerniu w każdą niedzielę przez kilka pierwszych miesięcy okupacji, niemiecki kapelan wojskowy odprawiał nabożeństwa dla żołnierzy jednostek stacjonujących na terenie parafii<sup>48</sup>. Dwaj niemieccy kapelani, ksiądz katolicki i ewangelicki pastor, zajmowali kwatery na plebanii farnej, mieszkając tam prawdopodobnie od początku okupacji do czerwca 1941 r., kiedy wraz z wojskiem wyruszyli na

<sup>45</sup> Kronika Parafii Boguchwała.

<sup>46</sup> Relacja ks. Henryka Cieślkiego (w zbiorach autora).

<sup>47</sup> F. Kotula, *Z dziejów Rzeszowa 1939-1944. Losy rzeszowskich zabytków i pamiątek*, Rzeszów 1947, ss. 51-52.

<sup>48</sup> A. Żywiec, *Okres II wojny światowej w Zaczerniu*, s. 6, (mps).

front niemiecko-sowiecki. Ponadto w stacjonujących w Rzeszowie jednostkach Wehrmachtu służyło kilku księży katolickich, wcielonych do wojska jako szeregowi żołnierze w charakterze sanitariuszy; dopóki stacjonowali w Rzeszowie odprawiali Msze św. w kościele farnym<sup>49</sup>. Duchowni niemieccy i polscy nie utrzymywali kontaktów towarzyskich, natomiast niemiecki kapelan katolicki kilkakrotnie przyjeżdżał do Staromieścia spowiadać się u ks. Władysława Kisielewicza, władającego płynnie językiem niemieckim, bowiem na przełomie XIX i XX stulecia spędził dziesięć lat w Hamburgu, prowadząc duszpasterstwo polskich emigrantów<sup>50</sup>. Oprócz kwater dla kapelanów, także część pokoi na piętrze rzeszowskiej plebanii zajęto na potrzeby wojska. Obsługujący zainstalowane tam urządzenia łączności wojskowej żołnierze zakwaterowani byli w położonej w pobliżu organistówce<sup>51</sup>. W drugiej połowie okupacji niemieckiej katolicki kapelan wojskowy zajmował kwatery w domu przy ulicy Jacentego Gałęzowskiego. Końcem 1943 r. złożył on w rzeszowskiej Drukarni Udziałowej zamówienie na wydrukowanie w języku niemieckim około 1 000 egzemplarzy książeczek zawierających wiersze i opowiadania o treści religijnej; prawdopodobnie był ich autorem<sup>52</sup>. Bursa gimnazjalna im ks. Feliksa Dymnickiego zajęta została przez władze okupacyjne zaraz po opróżnieniu budynku z polskich chorych i rannych. Na podstawie rozporządzenia generalnego gubernatora z 23 czerwca 1940 r., a dotyczącego stowarzyszeń, Kreishauptmann rzeszowski pismem z 27 listopada 1940 r. zarządził konfiskatę „...majątku ruchomego i nieruchomego, rozwiązanego Stowarzyszenia Bursy Gimnazjalnej im. ks. Feliksa Dymnickiego w Rzeszowie - na rzecz Generalnego Gubernatorstwa”<sup>53</sup>. W styczniu 1941 r. pozostające jeszcze w budynku bursy siostry boromeuszki poprosiły ks. Józefa Jałowego, by przyjął na przechowanie rzeczy z kaplicy, jak i bursacką bibliotekę<sup>54</sup>. Prawdopodobnie w tym też czasie ks. Stanisław Kulanowski ostatecznie opuścił Rzeszów, wyjeżdżając do

<sup>49</sup> Relacja ks. Henryka Cieślkiego (w zbiorach autora).

<sup>50</sup> Relacja ks. Józefa Czyża (w zbiorach autora).

<sup>51</sup> Relacja ks. Karola Jendyka (w zbiorach autora).

<sup>52</sup> Tytuł oryginału: *Das Gottesreich in der Zeit. Sonette und Aufsätze von Reinhold Schneider*, Satz und druck: Druckerei Udziałowa, Reihshof; Relacja Karola Śliwińskiego, wieloletniego zecera w Drukarni Udziałowej w Rzeszowie (w zbiorach autora).

<sup>53</sup> Archiwum Parafialne w Zabierzowie.

<sup>54</sup> Ks. J. Jałowy, Sprawozdanie Kościoła Chrystusa Króla w Rzeszowie (dalej: SK) za rok 1941, s. 7.

rodzinnego Grodziska Dolnego, gdzie spędził pozostałe lata okupacji niemieckiej. Również na potrzeby wojska zajęto budynek księży saletynów, pozostawiając do ich dyspozycji jedynie kaplicę i to dopiero po interwencji ks. Juliana Filody u władz wojskowych w Krakowie. W kaplicy księży odprawiali Msze dla wiernych zamieszkałych w pobliskich osiedlach pracowników wytwórni silników samolotowych i zlikwidowanej przez Niemców fabryki *H. Cegielskiego*<sup>55</sup>.

Ulokowanie na terenie dekanatu rzeszowskiego wielu niemieckich urzędów, instytucji, warsztatów naprawczych, magazynów, szpitali, a także kwaterowanie policji i wojska, powodowało ciągły brak lokali, zwłaszcza tych o większej powierzchni. Toteż powszechnym stało się zajmowanie możliwie jak największej ilości budynków użyteczności publicznej oraz całych domów prywatnych, lub ich części. We wrześniu 1940 r. zaistniało niebezpieczeństwo zamknięcia na stałe kościoła pw. Chrystusa Króla w Rzeszowie i przeznaczenia go na magazyn zbiorczy kontyngentowego zboża. Ostatecznie zadowolono się piwnicami pod kościołem, nad którymi bezpośredni zarząd objęła składnica Kółek Rolniczych<sup>56</sup>. Składowanie zboża trwało jedynie miesiąc, a od października 1940 r. w piwnicach - już za zgodą księdza rektora - zgromadzono na przechowanie sprzęty z pobliskiego, a zamkniętego przez Niemców Liceum Pedagogicznego. Jednak w dniu 13 czerwca 1941 r. musiano piwnice opróżnić, a podziemia zajął Wehrmacht „urządząc tam skład likierów, win, koniaków, przy czym postawiono przy kościele straż wojskową”<sup>57</sup>. Nieco wcześniej, bo 10 kwietnia 1941 r., władze wojskowe wysiedliły lokatorów z przykościelnego domu rektorskiego. Z dotychczasowych mieszkańców pozostał tylko ks. Józef Jałowy (przeniósł się do oficyn) i katecheta Jan Hejnar, zajmujący pokój na strychu.<sup>58</sup>

Ponowny, i to w zwielokrotnionych rozmiarach, napływ wojsk niemieckich na teren powiatu rzeszowskiego nastąpił z wiosną 1941 r. Związany był z prowadzonymi na szeroką skalę przygotowaniami do wojny ze Związkiem Sowieckim. Na kwatery wojskowe wykorzystywano wszystkie możliwe do zajęcia lokale, jak budynki publiczne i domy prywatne. Żołnierzy kwaterowano też w zabudowaniach plebańskich, a nawet w większych pokojach samych plebanii. Tak było w Staromieściu, gdzie w pokoju stoło-

<sup>55</sup> Relacja ks. Juliana Filody (w zbiorach autora).

<sup>56</sup> SK za rok 1941, s. 7.

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> Tamże, s. 10.

wym ustawiono zbite z desek prowizoryczne łóżka piętrowe, zamieniając go w izbę żołnierską<sup>59</sup>. W Zgłobniu na plebanii urządzono kasyno i izbę chorych, zaś wikarówkę zamieniono na kancelarię wojskową<sup>60</sup>. Z kolei w Łące (od kwietnia do czerwca) rozlokowały się służby lotnicze i około 150 żołnierzy kwaterowało w miejscowym zakładzie sierot, a na plebanii w dwóch pokojach funkcjonowała kancelaria wojskowa<sup>61</sup>. Dla potrzeb wojskowych zajmowano nie tylko zabudowania plebańskie, lecz i same kościoły, jak w przypadku kościoła garnizonowego, służącego jako magazyn. W dniu 13 maja 1941 r. na magazyn żywności zajęto z kolei kościół pw. Chrystusa Króla. Ks. Jałowy otrzymał jedynie dwie godziny na wyniesienie sprzętów i opuszczenie kościoła. Wraz z ks. Wojciechem Kawickim, służbą kościelną i mieszkańcami pobliskich domów, zdołano kościół opróżnić. Wyniesiono wszystko, włącznie z obrazami, pozostały jedynie ławki i krzesła, których nawet nie było gdzie składać<sup>62</sup>. Ks. Józef Jałowy, gorliwy i dbały o sprawy Boże kapłan, nie pozostawił świątyni na łasce losu i żołnierzy. Zatem, ilekroć wnoszono lub wynoszono zeń składowaną tam mąkę czy zboże, był zawsze obecny, aby „nie dopuścić czegoś w kościele, co by uwłaczało miejscu świętemu”<sup>63</sup>. Ponadto podejmował interwencje u władz wojskowych i cywilnych o przywrócenie kościoła dla wiernych. Niejako przy okazji czynił starania o pozwolenie odprawiania w kościele gimnazjalnym Mszy dla ludności polskiej. Zabiegi przyniosły pozytywne rozstrzygnięcie najpierw w jednej, później w drugiej sprawie. Przygotowujący się do objęcia kościoła popijarskiego ksiądz Jałowy otrzymał 31 lipca 1941 r. wiadomość o zwolnieniu przez Wehrmacht kościoła Chrystusa Króla. Trwające dwa i pół miesiąca używanie kościoła przez wojsko niemieckie nie przyniosło praktycznie żadnych uszkodzeń, tak że w ciągu dwóch dni przywrócono mu całkowicie poprzedni wystrój wewnętrzny.

Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej i szybkie przesuwanie się frontu na wschód, spowodował nagły odpływ z terenu dekanatu niemieckich jednostek bojowych. Rzeszów położony przy strategicznej trasie drogowo-kolejowej, pełnił rolę ważnego ośrodka zaopatrzeniowego i szpitalnego. W budynku szpitala żydowskiego przy ulicy Króla Leszczyńskiego umiesz-

<sup>59</sup> Relacja ks. Józefa Czyża (w zbiorach autora).

<sup>60</sup> AAP, AS, Teczka dekanatu rzeszowskiego.

<sup>61</sup> Kronika Parafii Łąka.

<sup>62</sup> SK za rok 1941, ss. 5-6.

<sup>63</sup> Tamże.

czono bardzo rozbudowany oddział chirurgiczny. Operowano tam ciężko rannych żołnierzy, toteż śmiertelność wśród nich była duża i wynosiła prawdopodobnie kilkanaście przypadków dziennie<sup>64</sup>.

Trzecia fala przepływu wojsk niemieckich, a także ewakuującej się z terenów wschodnich administracji okupacyjnej i niemieckiej ludności cywilnej, miała miejsce od wczesnego lata do końca lipca 1944 r. Im bardziej zbliżał się front, tym ewakuacja była liczniejsza i bardziej chaotyczna, przewidując się w końcu w bezładną ucieczkę. Miejscowe władze nie panowały już nad sytuacją, myśląc bardziej o wyniesieniu cało własnej głowy, niż o sprawowaniu władzy. Jedynie jednostki frontowe posuwały się w szyku wojskowym, siłą wymuszając w razie potrzeby porządek i wolny przejazd<sup>65</sup>.

## 2.2. Rekwizycje

Przeprowadzona w kwietniu 1940 r. na polecenie władz niemieckich zbiórka złomu, w czasie której rozebrano m.in. metalowe ogrodzenie rzeszowskiej plebanii, a w mieście zlikwidowano żeliwne (już nieczynne) latarnie gazowe, była dopiero wstępem do szeroko zakrojonej akcji. 12 sierpnia 1941 r. ukazało się pismo-okólnik w sprawie rekwizycji dzwonów kościelnych na cele wojenne III Rzeszy<sup>66</sup>. Ponadto zarządzenie Kreishauptmanna rzeszowskiego nakazywało, by wszystkie dzwony znajdujące się w parafiach zdjąć i dostarczyć na punkt zbiorczy w Rzeszowie. Zarządzenie to spotkało się z bardzo nieprzychylnym przyjęciem przez proboszczów. Wielu - jak w Rzeszowie, Boguchwale czy Zgłobniu - starało się reklamować dzwony jako zabytkowe, częściowo z pozytywnym skutkiem<sup>67</sup>. Niektórzy zaś, jak w Świlczy, Zabierzowie czy Zgłobniu, zdecydowali się przynajmniej jeden dzwon ukryć. Zorganizowaną pomoc przy ukrywaniu dzwonów świadczyli także żołnierze konspiracyjnej *Wedety*<sup>68</sup>. Składanie podań o zwolnienie, różne reklamacje i przetargi, były prawdopodobnie przyczyną, iż według dat podanych w kronikach parafialnych,

<sup>64</sup> Relacje: Marii Klisiewiczowej, Mieczysława Niecia (w zbiorach autora).

<sup>65</sup> Relacja ks. Józefa Czyża (w zbiorach autora).

<sup>66</sup> Z. Fijałkowski, dz. cyt., s. 97.

<sup>67</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Oddział Muzeów i Odnowy Zabytków, Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych, sygn. 387/160, kk. 1-103; Relacja ks. Józefa Czyża (w zbiorach autora).

<sup>68</sup> Relacja Ludwika Nalezińskiego (w zbiorach autora).

akcja przeciągnęła się znacznie w czasie<sup>69</sup>. W Rzeszowie jedyny zabytkowy dzwon (z 1683 r.) znajdował się w kościele gimnazjalnym; wszystkie inne zostały zarekwirowane w czasie I wojny światowej. Ponieważ kościół popijarski był wówczas pod zarządem niemieckim, przeto poczyniono przygotowania do zdjęcia dzwonu. Jednakże po usilnych staraniach urzędu parafialnego, dzwon pozostał na swym miejscu<sup>70</sup>. W październiku 1941 r. z kościoła w Łące dzwony „... sprawione po tamtej wojnie, zadzwoniły ostatni raz na odpust MB Różańcowej (...) i odwiezione zostały do Rzeszowa. Kwit za oddane 519 kg metalu jest w aktach parafialnych”<sup>71</sup>.

### 2.3. Budownictwo sakralne

Trudne warunki okupacji niemieckiej, wymiana pieniędzy i ciągły spadek ich wartości, a także obciążenie ludności i majątków kościelnych przymusowymi dostawami, sprawiły, że rozpoczęte jeszcze przed wojną prace budowlane przy wznoszeniu nowych obiektów sakralnych w parafiach dekanatu uległy poważnemu zahamowaniu. W 1936 r. rozpoczęto w Świlczy budowę nowej świątyni. Do sierpnia 1939 r. wzniesiono mury do wysokości okien, lecz przerwane z wybuchem wojny prace budowlane w czasie okupacji niemieckiej nie zostały podjęte<sup>72</sup>. Natomiast rozpoczęta w 1934 r. budowa kościoła w Wysokiej Głogowskiej, przy bardzo dużym zaangażowaniu parafian i proboszcza, została w 1940 r. zakończona. Przez pozostałe lata okupacji kościół urządzano wewnątrz<sup>73</sup>. Podobnie przez całą wojnę ks. Józef Jałowy starał się (borykając się przy tym z poważnymi kłopotami finansowymi) urządzać wnętrze kościoła pw. Chrystusa Króla w Rzeszowie. „Mimo ciężkich czasów przybył do kościoła w tym roku skromny, drewniany ołtarz św. Stanisława Kostki, poświęcony w dniu 20 listopada (1940 r. - dop. ZKW) przez ks. Wincentego Koszałkę”<sup>74</sup>. W roku następnym, tj. 1941, zakupiono do kościoła Drogę Krzyżową, którą 13 października poświęcił rzeszowski bernardyn, o Marek<sup>75</sup>.

<sup>69</sup> AAP, AS, Teczka dekanatu rzeszowskiego.

<sup>70</sup> F. Kotula, *Z dziejów...*, s. 57.

<sup>71</sup> Kronika Parafii Łąka.

<sup>72</sup> Kronika Parafii Świlcza.

<sup>73</sup> AAP, AS, Teczka dekanatu rzeszowskiego.

<sup>74</sup> SK za rok 1940, s. 3.

<sup>75</sup> SK za rok 1941, ss. 3-4.

Z pewnością i w innych świątyniach dekanatu proboszczowie przeprowadzali większe remonty, czy niezbędne naprawy, lecz z reguły fakty te nie zostały odnotowane.

### 3. Działalność duszpasterska

W duszpasterskiej działalności Kościoła katolickiego bardzo istotne miejsce zajmuje sprawowanie kultu, a w nim Msza święta, nabożeństwa, sakramenty oraz sakramentalia. Całość tych zagadnień regulują odpowiednie przepisy prawa kościelnego oraz miejscowa tradycja. Sukcesywnie wprowadzane przez niemieckie władze okupacyjne zarządzenia zmierzały w kierunku ograniczania oddziaływania Kościoła na wiernych, zwłaszcza jeśli ta działalność nosiła znamiona patriotyzmu polskiego, bądź kolidowała z szeroko pojmowanym interesem państwa niemieckiego. Z nastaniem okupacji porządek nabożeństw w kościołach praktycznie nie uległ zmianie<sup>76</sup>, a księża w pracy duszpasterskiej często starali się odwoływać do uczuć patriotycznych parafian. Do końca października 1939 r. na zakończenie Mszy - a w Staromieściu po nabożeństwie różańcowym - intonowano pieśń *Boże, coś Polskę...* z boleścią śpiewając: *Ojczyznę wolną, racz nam wrócić Panie*<sup>77</sup>. Rząd GG zmierzał wyraźnie do ograniczenia swobody działania Kościoła katolickiego i sprawowania kultu. Liczne były przypadki urządzania łapanek przed kościołami po zakończeniu Mszy. Ich ofiarą padała przeważnie młodzież, którą wywożono na roboty do Niemiec; świadomość zagrożenia łapanką wpływała negatywnie na frekwencję w czasie Mszy i nabożeństw, zwłaszcza wśród młodzieży.

Pomimo trudności, wierni dekanatu objęci byli wszystkimi sakramentami.<sup>78</sup> Jedyną restrykcją władz okupacyjnych odnosiła się do sakramentu chrztu, bowiem w 1941 r. wprowadzono zakaz chrzczenia osób narodowości żydowskiej, a także dzieci z rodzin ewangelickich. Za nieprzestrzeganie zarządzenia groziła kara tak szafarzowi, jak i przyjmującemu chrzest. Ponadto księża nie mieli prawa sprawowania posługi religijnej w więzieniach oraz obozach, władze policyjne z zasady nie dopuszczały ich nawet do skazanych na śmierć, ciężko chorych, czy umierających. Wielkim utrudnieniem

<sup>76</sup> Ks. T. Śliwa, dz. cyt., s. 183.

<sup>77</sup> Relacja ks. Józefa Czyża (w zbiorach autora).

<sup>78</sup> AAP, AS, Teczka dekanatu rzeszowskiego.

w udzielaniu wiatyku i namaszczenia chorych była godzina policyjna; konieczne było specjalne pozwolenie. Zgodnie z zarządzeniem Kurii, księża mogli udawać się z wiatykiem w stroju cywilnym, a także dopuszczalna była jazda na rowerze. Natomiast nie było w zasadzie żadnych ograniczeń w dziedzinie sakramentaliów. Zatem święcenie domów, czy święcenie pokarmów na Wielkanoc, coroczna wizyta duszpasterska odbywały się bez przeszkód. Księża - zwłaszcza w czasie kolędy - wykorzystywali bezpośredni kontakt z wiernymi na rozmowy o sprawach aktualnych, a wobec szerzącej się plagi pijaństwa i rozluźnienia obyczajów napominali parafian, wskazując, że trudne czasy i rozpanoszone wszędzie zło nie zwalniają chrześcijan od przestrzegania praw Bożych i kościelnych<sup>79</sup>.

### 3.1. Sprawowanie kultu

Głęboko zakorzenione w polskiej kulturze święta katolickie stały się przedmiotem regulacji i ograniczeń władz okupacyjnych już w pierwszym roku wojny. Rozporządzeniem generalnego gubernatora z 16 marca 1940 r.<sup>80</sup> zniesiono szereg świąt kościelnych związanych z polskimi tradycjami narodowymi. Zatem oprócz niedziel uznawano jako dni świąteczne jedynie Nowy Rok, Trzech Króli, Poniedziałek Wielkanocny, Wniebowstąpienie Pańskie, Poniedziałek Zielonych Świąt, Boże Ciało, Wszystkich Świętych oraz dwa dni Bożego Narodzenia. Zniesione zostały święta: Matki Bożej Gromnicznej, św. Piotra i Pawła oraz Wniebowzięcia i Niepokalanego Poczęcia NMP. W następnych latach, na mocy wydanych 19 maja i 24 października 1941 r. rozporządzeń, władze starostwa nakazywały przekładanie uznawanych dni świątecznych na najbliższe niedziele. Ponieważ były to decyzje administracyjne, wydawane przez władze terenowe i prawdopodobnie bez koniecznego w takich przypadkach wyprzedzenia w czasie, toteż niejednokrotnie dochodziło do nieporozumień. Według relacji Bronisława Cmeli, w święto Trzech Króli 1943 r., rozpoczęta w kościele farnym w Rzeszowie przez ks. Michała Tokarskiego Msza musiała zostać przerwana na skutek interwencji dwóch policjantów niemieckich. Dopilnowali oni, by proboszcz odszedł od ołtarza, a wierni rozeszli się do domów<sup>81</sup>. Ostatecznie, w dniu

<sup>79</sup> Relacje: ks. Józefa Czyża, ks. Michała Sternała (w zbiorach autora).

<sup>80</sup> A. Weh, Prawo Generalnego Gubernatorstwa w układzie rzeczowym z objaśnieniami i szczegółowym skorowidzem, Kraków 1941, f 140, f 141.

<sup>81</sup> Relacja Bronisława Cmeli (w zbiorach autora).

25 lutego 1943 r. powtórzono wcześniejsze regulacje, a 12 marca 1943 r. zostało wydane *Zarządzenie o przełożeniu państwowo uznanych dni świątecznych w GG*,<sup>82</sup> w którym zdecydowano, że ze względu na wymagania gospodarki wojennej, na czas trwania wojny święta: Trzech Króli, Wniebowstąpienia Pańskiego, Bożego Ciała i Wszystkich Świętych, przypadające w dniach roboczych, można obchodzić jedynie w najbliższą niedzielę. Ponadto, niejako w odpowiedzi na patriotyczną postawę wiernych i duchowieństwa, władze okupacyjne zabroniły liturgicznego obchodzenia świąt narodowych, jak również nakazały usunięcie ze śpiewników, modlitewników, mszałów oraz wszelkich ksiąg kościelnych, modlitw do patronów polskich, jak i wszystkiego co przypominało niepodległą Polskę. Zakazano zatem śpiewania pieśni *Boże, coś Polskę*, a także pieśni *Serdeczna Matko*, bowiem - jak podano w/w zarządzeniu rządu GG z 8 lutego 1941 r. - pieśń ta „...bywa śpiewana na tę samą melodię co *Boże, coś Polskę*, jeżeli jednak dla pieśni kościelnej *Serdeczna Matko* obierze się wyraźnie odmienną melodię, to nie ma zastrzeżeń do jej śpiewania”. Zakazano również procesji poza obrębem kościoła, a także organizowania pogrzebów z konduktami żałobnymi<sup>83</sup>. Szafarstwo sakramentów, jak chrzest, udzielanie ślubów, czy obrzędy pogrzebowe, związane jest z zachodzącymi zjawiskami demograficznymi. Zatem ilość udzielonych sakramentów jest obrazem stanu demograficznego danej społeczności (zob. tab. nr 4).

Tab. nr 4. LICZBA URODZEŃ, MAŁŻEŃSTW I ZGONÓW

Parafia		Lata							Razem
		1939	1940	1941	1942	1943	1944	1945	
Rzeszów	a	726	720	678	676	691	706	702	4 899
	b	340	280	174	210	272	240	239	1 755
	c	511	531	639	672	662	691	690	4 396
Boguchwała	a	61	61	42	69	53	82	39	407
	b	18	30	29	25	28	19	9	158
	c	42	35	35	54	55	80	25	326
Krasne	a	56	50	92	75	64	82	48	467
	b	26	15	30	18	28	22	12	151
	c	41	36	35	58	55	59	20	304

<sup>82</sup> C. Madajczyk, dz. cyt., t. 2, s. 190.

<sup>83</sup> J. Lubicz, J. Woliński, dz. cyt., s. 101.

Łąka	a	119	117	106	93	95	133	-	663
	b	29	45	37	19	25	29	-	184
	c	61	76	69	75	74	116	-	471
Przybyszówka	a	111	97	92	78	80	105	100	663
	b	-	-	-	-	-	-	-	-
	c	57	42	43	85	42	85	46	400
Ślocina *	a	-	-	-	-	-	-	-	960
	b	-	-	-	-	-	-	-	-
	c	-	-	-	-	-	-	-	430
Świlcza	a	64	61	58	53	54	72	45	407
	b	24	32	21	18	35	22	23	175
	c	43	62	50	63	54	56	34	362
Trzciana	a	-	-	-	-	-	-	-	-
	b	-	-	-	-	-	-	-	-
	c	43	42	35	-	-	-	-	120
Wysoka G.	a	47	47	45	35	42	42	-	258
	b	20	18	9	11	10	5	8	81
	c	32	27	34	43	44	27	-	207
Zabierzów	a	51	70	61	65	56	59	-	362
	b	21	14	12	18	19	19	-	103
	c	31	29	42	67	47	53	-	269
Zaczernie	a	69	72	74	62	68	55	-	400
	b	12	15	15	10	25	12	-	89
	c	46	34	47	53	47	69	-	296
Zgłobień	a	-	-	-	-	-	-	-	-
	b	49	54	56	44	54	42	-	299
	c	103	100	120	130	170	150	-	773

a: liczba urodzeń (chrztów); b: liczba zawartych małżeństw; c: liczba zgonów

\* brak danych dotyczących poszczególnych lat

Źródło: AAP, AS, Teczka dekanatu rzeszowskiego

Zwraca uwagę prawidłowość, iż o ile w poszczególnych parafiach liczba urodzeń w latach 1939-1945 przewyższała ilość zgonów, o tyle wielkości te na przestrzeni lat pozostawały w stosunku odwrotnie proporcjonalnym - ilość urodzeń miała tendencję malejącą, zaś liczba zgonów rosła. Tak też było w Rzeszowie.

Codziennosc życia okupacyjnego była szara, pełna niebezpieczeństw i daleko odbiegała od sytuacji sprzed wojny. Również życie społeczności parafialnych podlegało szeregowi ograniczeń. Zabronione zostało prowadzenie przez księży wszelkiej akcji społecznej, a na podstawie rozporządzenia generalnego gubernatora z 23 lipca 1940 r., rozwiązane zostały wszystkie parafialne stowarzyszenia, także prowadzone w ramach Akcji Katolickiej.

kiej. Pomimo tego księża pracujący dotychczas z młodzieżą, bo ona nadawała ton pracy Akcji Katolickiej, starali się nadal utrzymywać z młodymi kontakty osobiste i wpływać na ich postawę<sup>84</sup>.

Poważnym - choć na szczęście jedynym - przypadkiem całkowitego uniemożliwienia księżom spełniania ich duszpasterskiej posługi było powszechne aresztowanie duchowieństwa w listopadzie 1939 r. W większości parafii - szczególnie tam, gdzie był tylko jeden kapłan - w ciągu prawie dwóch tygodni nie odprawiono ani jednego nabożeństwa, jak i nie udzielono żadnych sakramentów. W niedzielę 5 listopada część wiernych jak zwykle zgromadziła się w kościołach, odmawiając modlitwy, a co gorętsi pomstowali, wzywając kary boskiej. Natomiast w Zaczerniu, już po zwolnieniu z więzienia proboszcza Jana Guzega i pomagającego mu w duszpasterstwie rzeszowskiego katechety Karola Ożoga, nie pozwolono na publiczne odprawianie Mszy w kościele. Trudno dziś dociec przyczyny takiego stanu, niespotykanego w innych parafiach. Faktem jest natomiast, że ksiądz Ożóg spowiadał i udzielał Komunii w prywatnych domach zaczernian, gdzie również przechowywano przejściowo sprzęt liturgiczny oraz ornaty.<sup>85</sup>

Wprowadzenie godziny policyjnej nie wpłynęło w większym stopniu na zmianę porządku nabożeństw. Problemem stało się natomiast odprawianie w noc wigilijną tradycyjnej Pasterki. Jeszcze w 1939 r. na mocy okólnika władz okupacyjnych w Rzeszowie, zezwolono na jej odprawianie o północy<sup>86</sup>. Natomiast już od roku następnego starostwo nie zezwalało na odprawianie Pasterki o tradycyjnej godzinie, wobec czego przesunięto ją na godzinę 18 w Wigilię Bożego Narodzenia<sup>87</sup>. Bardzo bolesną sprawą dla duchowieństwa i parafian były nakazy zamykania kościołów na stałe, lub czasowo. Można wyodrębnić dwie główne przyczyny zamykania świątyń. Pierwsza, związana była ze zmianą funkcji budynku sakralnego i zajęcia go na cele nie związane z kultem. Druga zaś, polegała na zakazie odprawiania nabożeństw publicznych, spowodowanym - jak oficjalnie podano - epidemią tyfusu. Pośrednią formą ograniczeń było przekazywanie świątyni dla potrzeb innych wyznań.

---

<sup>84</sup> Relacja ks. Józefa Czyża (w zbiorach autora).

<sup>85</sup> A. Żywiec, dz. cyt., s. 5.

<sup>86</sup> Archiwum Parafialne w Zabierzowie.

<sup>87</sup> W Archiwum Parafialnym w Zabierzowie znajduje się kartka świąteczna wysłana przez dziekana Andrzeja Ostrowskiego do ks. Marcelego Sochańskiego o treści: „Zarządzenie. Pasterka może być celebrowana 24, godz. 18, po czterech godzinach postu dla celebransa (...)”.

Jak już wspomniano, od 1941 r. do końca okupacji Wehrmacht zamienił kościół garnizonowy na magazyn. Podobny los w 1941 r. (na dwa i pół miesiąca) spotkał kościół pw. Chrystusa Króla, a kościół gimnazjalny używano na potrzeby protestantów. Na uwagę zasługuje natomiast fakt, iż w czasie gdy kościół Chrystusa Króla pełnił funkcję magazynu, ks. Józef Jałowy (w porozumieniu z gwardianem oo. bernardynów) zorganizował w kościele bernardyńskim dodatkowe Msze dla wiernych uczęszczających dotychczas do Chrystusa Króla, odprowadzane przez niego i ks. Wojciecha Kawickiego<sup>88</sup>.

Sprawą budzącą wiele emocji było ogłoszenie przez niemieckie władze sanitarne epidemii tyfusu. Spowodowało to wydanie przez Kreishauptmanna Heinza Ehausu w dniu 10 stycznia 1942 r. zarządzenia zabraniającego odprawiania w kościołach z terenu starostwa rzeszowskiego „...publicznych nabożeństw, mszy i innych ceremoniałów kościelnych”<sup>89</sup>. Zarządzenie to - odwołane dopiero 25 marca 1942 r.<sup>90</sup> - zrazu przestrzegane było skrupulatnie, lecz z upływem czasu księża (zwłaszcza poza Rzeszowem) coraz częściej uchylali boczne drzwi kościołów, pozwalając na uczestnictwo w Mszach znacznej grupie wiernych. Tak było i w Staromieściu, gdzie na niedzielne msze parafianie wchodzili do świątyni przez zakrystię. Tą drogą wnoszono też na nabożeństwa żałobne trumny ze zwłokami zmarłych parafian. Nie mogąc pójść do kościołów w Rzeszowie, wierni korzystali dość licznie z możliwości wysłuchania Mszy w kaplicy znajdującej się w Domu św. Michała Archanioła, sióstr felicjanek. Co więcej, zawierano tam również i śluby<sup>91</sup>. Ponieważ czas zamknięcia kościołów przypadał na okres Wielkiego Postu, toteż wierni często zbierali się w prywatnych domach, śpiewając Gorzkie Żale, a księża wielokrotnie słuchali tam spowiedzi<sup>92</sup>.

Mimo znacznie utrudnionych warunków praca duszpasterska w parafiach nie ograniczała się jedynie do odprawiania nabożeństw i udzielania sakramentów. Niestety, odtworzenie jej całokształtu jest niezwykle trudne, a to głównie z powodu szczupłości źródeł. W parafiach Boguchwała i Rzeszów rokrocznie organizowano czterdziestogodzinne nabożeństwo, a także głoszono po kilka kazań rekolekcyjnych w okresie Wielkiego Postu i Adwentu. Ponadto czterdzie-

<sup>88</sup> SK na rok 1941, s. 15.

<sup>89</sup> Afisz: „Zarządzenie policyjne o sposobach zapobiegania i zwalczania tyfusu plamistego w powiecie Reichshof.” APR, Akta m. Rzeszowa, sygn. 3082.

<sup>90</sup> Zarządzenie z 25 III 1942 r. Tamże.

<sup>91</sup> S. M. P. Lenart, *dz. cyt.*, s. 201.

<sup>92</sup> Relacja ks. Józefa Czyża (w zbiorach autora); SK za rok 1942, s. 1.

stogodzinne nabożeństwo odprawiano co roku w kościołach w Przybyszówce i Zgłobniu<sup>93</sup>. Bardzo rozbudowane, bo trwające dwa tygodnie, rekolekcje urządził w swej parafii ks. Andrzej Ostrowski. Przeprowadził je o. Stefan Rząsa, jezuita, rodem z Palikówki, który w 1940 r. w uroczystość św. Szczepana odprawił w Łące Mszę prymicyjną<sup>94</sup>. Ponadto rekolekcje odprawiano w 1943 i 1944 r. w Zgłobniu oraz w 1944 r. w Przybyszówce<sup>95</sup>.

Na osobne potraktowanie i to nie tylko ze względu na fakt istnienia oryginalnych źródeł, zasługuje opis pracy duszpasterskiej prowadzonej przez ks. Józefa Jałowego w kościele pw. Chrystusa Króla. Przez wszystkie lata wojny regułą było odprawianie w niedzielę czterech Mszy z trzema kazaniami, a w dni powszednie, zwykle dwie, lub trzy Msze. Codziennie po południu starano się w kościele odmawiać różaniec, a od 1940 r. w porozumieniu z dominikanami z klasztoru w Borku Starym, prowadzono przy kościele Bractwo Różańcowe. Ponadto w 1942 r., jak zanotował ksiądz Jałowy: „...mógł sobie kościół pozwolić na codzienne wieczorne wystawienie Najświętszego Sakramentu”<sup>96</sup>. Każdego roku odprawiano kilka serii rekolekcji wielkopostnych, przeznaczonych dla różnych grup wiernych. I tak w 1940 r. odbyli rekolekcje chłopcy szkół powszechnych (głosił je ks. Jałowy) oraz dziewczęta tych szkół (ks. Wincenty Koszałka). Ponadto rekolekcje dla uczniów szkół ponadpodstawowych wygłosili: ks. Józef Jałowy i dominikanin o. Cyryl. W pierwszych dniach Wielkiego Tygodnia odbywały się rekolekcje dla ogółu wiernych<sup>97</sup>. W 1941 r. rekolekcjami objęto tylko panie, urzędniczki biurowe, a głosili je: ks. Jałowy i ks. Wojciech Kawicki<sup>98</sup>. Z kolei w 1942 r., ze względu na ogłoszoną epidemię tyfusu i otwarcie kościołów dopiero 25 marca, w Wielkim Tygodniu odbyły się jedynie rekolekcje ogólne, zaś po Wielkanocy dla mężczyzn (przy bardzo małej frekwencji) i jak w roku poprzednim dla urzędniczek<sup>99</sup>. O rekolekcjach w 1943 r. nie wiemy nic, bowiem sprawozdanie z tego czasu zaginęło. Ostatnie pod okupacją niemiecką nauki rekolekcyjne objęły uczennice szko-

<sup>93</sup> AAP, AS, Teczka dekanatu rzeszowskiego.

<sup>94</sup> Kronika Parafii Łąka.

<sup>95</sup> AAP, AS, Teczka dekanatu rzeszowskiego.

<sup>96</sup> SK za rok 1942.

<sup>97</sup> SK za rok 1940, s. 6.

<sup>98</sup> SK za rok 1941, s. 4.

<sup>99</sup> SK za rok 1942, s. 2.

ły krawieckiej i handlowej (głosił je ks. Stanisław Trybus) oraz ministrantów, do których w swych naukach zwracał się ks. Kawicki. Ponadto zorganizowano rekolekcje dla biednych, otrzymujących zapomogi w kościele Chrystusa Króla<sup>100</sup>. Oprócz rekolekcji dla dzieci i młodzieży szkolnej, księża z kościoła Chrystusa Króla przygotowywali dzieci do Pierwszej Komunii. W 1940 r. rektor kościoła wspólnie z ks. Wincentym Koszałką - a po jego czasowym wyjeździe z Rzeszowa - już sam ks. Józef Jałowy przygotowywał je w dwóch turach do przyjęcia Pierwszej Komunii. Również w roku następnym, tym razem przy pomocy ks. Wojciecha Kawickiego, rozpoczęto przygotowywanie dzieci, lecz „...wskutek zajęcia kościoła, nauki dokończono w kościele oo. bernardynów, a Pierwsza Komunia św. odbyła się w farrze”<sup>101</sup>. Ponieważ szkoły były nieczynne od 19 lutego 1941 r., ks. Jałowy w porozumieniu z proboszczem Tokarskim i przy pomocy księdza Kawickiego zajął się dziećmi mieszkającymi w pobliżu kościoła Chrystusa Króla i podzieliwszy je według wieku i klas uczył religii do końca roku szkolnego<sup>102</sup>.

Niewiele zachowało się informacji dotyczących życia kulturalnego w parafiach dekanatu. Wiadomo natomiast, że przy rzeszowskiej farze działał chór a także *ad hoc* organizowana orkiestra. „W czasie sumy w okresie Bożego Narodzenia i Wielkanocy w rzeszowskich kościołach chór mieszany, prowadzony był przez miejscowego katechetę, ks. Władysława Długosza. Odpowiednio dobrane kolędy i pieśni wielkanocne, wywoływały prawdziwe wzruszenie. Jedyne w takich okolicznościach można też było usłyszeć dobrą muzykę. Grali przeważnie muzykanci z dawnych orkiestr wojskowych”<sup>103</sup>.

Trudne do prześledzenia jest życie osiadłych na terenie Rzeszowa twórców kultury przybyłych, bądź to z terenów Rzeczypospolitej wcielonych do Rzeszy, czy też okupowanych przez Związek Sowiecki.

### 3.2. Duszpasterstwo więzienne

W pierwszych miesiącach okupacji<sup>104</sup> duszpasterstwo w więzieniu rzeszowskim prowadzili głównie dwaj bernardyni: o. Tadeusz Ukleja

---

<sup>100</sup> SK za rok 1944.

<sup>101</sup> Tamże, s. 5.

<sup>102</sup> Tamże.

<sup>103</sup> F. Kotula, *Mimo wszystko...*, s. 22.

<sup>104</sup> Brak dokładnej daty zakazania sprawowania duszpasterstwa więziennego.

i o. Marek Pocięcha. Przeważnie jednak nie mieli swobodnego dostępu do więźniów, a zwłaszcza skazanych. Ks. Henryk Cieśllicki, który od września 1939 r. do kwietnia 1940 r. jako wikariusz przebywał w Rzeszowie, pełniąc też funkcję kapelana Oddziału PCK oraz szpitala zakaźnego na Budach, opisał niezwykle zdarzenia, świadczące o znanej prawdzie, że w każdej sytuacji można zachowywać się po ludzku.

„Niemieckie władze więzienne nie dopuszczały stałego kapelana więziennego do osób skazanych na rozstrzelanie (...). Do takich prowadził kapłana niemiecki kapelan wojskowy, którym w pierwszą zimę wojny był w Rzeszowie austriacki ksiądz, wiedeńczyk, nazwiskiem Johan Gewinner, mający kwaterę na plebanii farnej. A prowadził tak: dawał nam płaszcz wojskowy i czapkę wojskową swojego ordynansa, kazał schować Najświętszy Sakrament do wewnętrznej kieszeni płaszcza i maszerować za sobą w odległości kilku kroków. W więzieniu wprowadzał do celi skazańca, który wtedy był osadzony w pojedyncy i odchodził. Tak był jeden raz ks. Piotr Moch i tak byłem dwa razy ja”<sup>105</sup>.

Znajdująca się w więzieniu na Zamku kaplica więzienna nie była używana, gdyż Niemcy nie pozwalali na odprawianie w niej nabożeństw. Z czasem usunięto z niej całe wyposażenie, łącznie z ławkami.

#### 4. Wizytacja biskupia

W życiu każdej wspólnoty parafialnej, przybycie doń księdza biskupa stanowi zawsze wydarzenie i przeżycie religijne. Tak też było w sierpniu 1943 r., kiedy w dekanacie rzeszowskim odbyła się wizytacja kanoniczna, dokonana przez sufragana diecezji przemyskiej, biskupa Wojciecha Tomakę, oddającemu się tej pracy z wielkim zamiłowaniem. Zapewne była to wizytacja bardzo pożyteczna i na czasie, potrzebna zarówno wiernym, jak i duchowieństwu całego dekanatu<sup>106</sup>, bowiem czas wszechobecnego zła stawiał szczególne wymagania. Ponadto, Wojciech Tomaka, biskup wielce roztropny, cieszył się w dekanacie rzeszowskim szczególną sympatią i poważaniem jako tutejszy rodak. Ze względu na ogólny zakaz władz okupacyjnych, wizytacji nie towarzyszyła zwyczajowa, uroczysta oprawa. Przybycie i pobyt bpa Tomaki w parafii Łąka w dniach 11 i 12 sierpnia 1943 r. opisał dziekan Andrzej Ostrowski.

<sup>105</sup> Relacja ks. Henryka Cieśllickiego (w zbiorach autora).

<sup>106</sup> Poprzednia wizytacja biskupia miała miejsce w 1932 r. Schematyzm diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego na rok 1938, Przemyśl 1938, s. 105.

„Przyjechał 11-tego około godz. 5-tej koźmi pana hrabiego Potockiego z Łańcuta. Oczekiwaliśmy Go przed bramą kościelną, poczem wprowadziłem Go do kościoła ze wszystkimi ceremoniami i przemówiłem do Niego, wyrażając radość swoją i całej parafii jaką sprawił swoim przyjazdem. (...) Ksiądz Biskup po przemówieniu z ambony rozpoczął bierzmowanie dzieci i wybierzmował 996 osób. Rano, na drugi dzień, odprawił na intencję parafii Mszę św., katechizował dzieci szkolne, dobrze przygotowane przez ks. Jana Balickiego – wikarego i mnie, poczem odwiedził Zakład Sierot, gdzie był uczczony ładną akademią, a po obiedzie odjechał do Krasnego, odprowadzony przeze mnie, jako dziekana rzeszowskiego”<sup>107</sup>.

Wizytacja biskupia nie była jedyną formą kontaktu biskupa z wiernymi dekanatu. Kontynuując tradycję ogłaszania w Wielkim Poście listów pasterskich, również w latach okupacji ordynariusz przemyski regularnie zwracał się w tej formie do diecezjan. Łącznie ogłosił pięć listów pasterskich i jedną odezwę. Przedstawiał w nich zarówno prawdy wiary, zagadnienia miłosierdzia chrześcijańskiego, istotę cierpienia, jak i konieczność modlitwy i miłości bliźniego. Z kolei przesłaniem wydanej w styczniu 1943 r. odezwy była konieczność udzielania pomocy materialnej innym<sup>108</sup>.

## 5. Działalność dobroczynna

Rola Kościoła katolickiego w inicjowaniu i prowadzeniu działalności opiekuńczej była niebagatelna<sup>109</sup>. Księża stanowili znaczny odsetek założycieli i członków komitetów opiekuńczych, a później działaczy RGO i PCK, inicjując różne formy pomocy potrzebującym oraz pozyskując środki finansowe. Siostry zakonne prowadziły większość kuchni dla najbiedniejszych, punkty dożywiania dzieci, ochronki i przedszkola, zakłady opieki zamkniętej dla dzieci, młodzieży i dorosłych, schroniska i domy noclegowe, szpitale, przytułki dla kalek i starców.

Działania wojenne przynosiły zawsze rozliczne cierpienia ludności cywilnej, lecz we wrześniu 1939 r. udręki te zwielokrotnił jeszcze fakt opuszczenia domów i wyjścia na drogi tysięcznych rzesz ludności, wędrujących niekończącymi się kolumnami w kierunku wschodnim. Na drogach zaś

<sup>107</sup> Kronika Parafii Łąka.

<sup>108</sup> Zob. Ks. T. Śliwa, dz. cyt., ss. 189-190.

<sup>109</sup> B. Kroll, Rada Główna Opiekuńcza 1939-1945, Warszawa 1985, *passim*.

męczył ich głód, niewygody i przede wszystkim lotnictwo niemieckie, ostrzeliwujące bezlitośnie nawet małe grupki uciekinierów. Z chwilą zaprzestania walk fala uchodźców zaczęła powoli powracać. Dołączyli do niej także ci żołnierze polscy, którzy uniknąwszy niewoli starali się dotrzeć do swych miejsc zamieszkania. Nieludzko zmęczeni, obdarci, przeważnie ranni, chorzy i głodni, nieszczęśni wędrowcy wzbudzali litość. Od pierwszych dni wędrówki uciekinierzy szukali wsparcia wśród miejscowej ludności i przeważnie ją znajdowali. Jednakże rozmiary potrzeb przekraczały (zwłaszcza w miastach) możliwości nawet najbardziej ofiarnych, pojedynczych osób i wymagały podjęcia zorganizowanego działania. Starając się chociaż w części ulżyć niedoli wędrowców, zaczęto organizować punkty dożywiania oraz posługi sanitarnej. Często pomocą służyli księża proboszczowie, jak choćby w Boguchwale, gdzie położona niedaleko drogi Rzeszów-Krosno-Jasło plebania prawie cała została oddana na schronisko dla uciekinierów<sup>110</sup>. W Rzeszowie wraz z grupą obywateli miasta szeroką działalność wszechstronnej pomocy rozwinął ks. dr Józef Jałowy. Ten znany opiekun ubogich i kwestarz wędrował po mieście i okolicy, wypraszając u życzliwych ludzi pieniądze, względnie artykuły spożywcze, przeznaczając je na utrzymanie i zgromadzenie zapasów dla kuchni ludowej, zorganizowanej w oparciu o działający tymczasowy Zarząd Miejski w Rzeszowie<sup>111</sup>. Pod koniec października 1939 r. przybył do Rzeszowa Otto Schwabe, przedstawiciel niemieckiej organizacji zajmującej się niesieniem pomocy poszkodowanym wojną (National Socialistische Volksvolfat). Otto Schwabe okazał się nie tylko człowiekiem traktującym z oddaniem swą pracę, ale i życzliwym Polakom, wspierając wydatnie ks. Jałowego w jego działalności. Dawał przydziały deficytowych towarów, wydawał suchy prowiant, który przeznaczano dla rodzin wielodzietnych i osób starszych, a także tych, które nie były w stanie korzystać ze wspólnego kotła, ponadto udostępniał samochody do przewożenia płodów rolnych, uzyskanych przez ks. Jałowego. Niestety, Otto Schwabe przebywał w Rzeszowie tylko cztery miesiące, a jego następcą był już współpracownikiem Gestapo<sup>112</sup>. W Trzcianie grupa przedsiębiorczych niewiast zorganizowała w znajdującym się niedaleko drogi Kraków-Rzeszów budynku Kółka Rolniczego, punkt sanitarny i żywieniowy. Zbierały one po okolicznych domach najczęściej chleb, mleko, maślanekę, twaróg i

<sup>110</sup> Kronika Parafii Boguchwała.

<sup>111</sup> B. Cmela, Kuchnia ludowa przy ul. Lwowskiej 19, *passim*, (mps).

<sup>112</sup> Relacja Bronisława Cmeli (w zbiorach autora).

rozdawały potrzebującym<sup>113</sup>. W trakcie 1940 r. akcja dobroczynna przybierać zaczęła nowe - uzgodnione z władzami niemieckimi - formy organizacyjne. Powstała w Krakowie Rada Główna Opiekuńcza (RGO) organizować zaczęła od lipca 1940 r. agendy terenowe - Powiatowe Rady Opiekuńcze. Posłuszni zaleceniom przemyskiej Kurii Biskupiej w pracę tych struktur włączać się zaczęli duchowni, diecezjalni, jak i zakonni. Wobec znacznego udziału księży w pracach RGO, spotykało się to ze sprzeciwem administracji niemieckiej, która w listopadzie 1942 r. nakazała, by do końca 1942 r. księża ustąpili z wszystkich funkcji w RGO. Po interwencjach uzyskano tyle, że księża mogli pozostać na swych stanowiskach, lecz w razie rezygnacji jego miejsce mogła zająć wyłącznie osoba świecka. Do księży z terenu dekanatu uczestniczących od początku w pracach Pol.KO Rzeszów i delegatur należeli: Józef Jałowy, Andrzej Czyż, Jan Guzy, Tomasz Mochoń i Stanisław Wrażeń; później włączyli się księża: Tadeusz Cyran, Jan Ryzner, Józef Przybyła, Andrzej Rąb, Paweł Szepieniec oraz Stanisław Trybus. Natomiast z Zarządem Oddziału rzeszowskiego PCK i podległymi mu placówkami współpracowali księża: Jan Kobak i Tomasz Mochoń - od 1940 r., Jan Guzy - od 1942 r. oraz Józef Jałowy i Franciszek Haba od 1944 r.<sup>114</sup>

Działalność charytatywna Kościoła prowadzona była przez Caritas katolicką organizację charytatywną oraz indywidualnie przez duchowieństwo, zwłaszcza zakonne. W pozyskiwaniu funduszy na prowadzenie akcji dobroczynnej (tak Caritas, jak RGO i PCK) uczestniczyły szeroko parafie, bowiem według zalecenia ordynariusza na ten cel przeznaczana być miała taca zebrana w jedną niedzielę w miesiącu (zob. tab. nr 5).

Tab. nr 5. ZBIÓRKI W PARAFIACH NA CELE CHARYTATYWNE (w zł)

Parafia		Lata						
		1939	1940	1941	1942	1943	1944	1945
Rzeszów	a	200	101	800	580	7 400	16 100	26 600
	b	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Boguchwała	a	bd	bd	bd	bd	bd	16 757	12 900
	b	bd	bd	bd	bd	bd	8 000	bd

<sup>113</sup> J. Frankiewicz, Placówka „Świerk” w rzeszowskim Obwodzie ZWZ-AK w czasie okupacji hitlerowskiej, Bytów 1986, ss. 51-52 (mps).

<sup>114</sup> Tamże.

Łąka	a	bd	250	760	1 260	2 600	5 200	1 100
	b	bd	100	150	300	800	900	bd
Świlcza	a	bd	bd	87	365	270	5 314	4 018
	b	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Przybyszówka	a	bd	bd	bd	365	2 440	6 544	1 430
	b	bd	bd	365	490	3 200	7 080	8 200
Wysoka Głogowska	a	bd	bd	bd	100	100	-	200
	b	bd	bd	bd	260	550	800	-
Zgłobień	a	29	230	285	321	1 575	5 886	bd
	b	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Zaczernie	a	bd	606	814	1 968	3 423	5 027	bd
	b	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Razem:	a	229	1 187	2 659	4 959	17 808	60 828	46 248
Razem:	b	bd	100	515	1 050	4 550	16 780	8 200

a: pieniądze zebrane i rozdzielone w parafii b: wartość darów zebranych w naturze

bd: brak danych

Źródło: AAP, AS, Teczka dekanatu rzeszowskiego

Według niepełnych danych (brak informacji z Krasnego, Słociny i Staromieścia) łącznie w parafiach dekanatu zebrano co najmniej 165 200 zł (w gotówce i naturze)<sup>115</sup>.

\* \* \*

Tak ustawodawstwo niemieckie, jak i działanie władz okupacyjnych, zmierzały do sparaliżowania życia Kościoła katolickiego w GG, jednakże dzięki postawie wiernych oraz duchowieństwa pracującego w parafiach, Kościół realizował swą misję. Jednocześnie duchowieństwo położyło duże zasługi w zakresie tajnego nauczania, akcji dobroczynnej, a także duszpa-sterstwa prowadzonego w szeregach Armii Krajowej.

*Zbigniew K. Wójcik*

<sup>115</sup> AAP, AS, Teczka dekanatu rzeszowskiego.